

BULGARIA – POLSKA

W środę 11.02. polska kadra rozegrała mecz treningowy z Bułgarią. Polskę reprezentowali Bartosz Chmurski - Mariusz Puczyński oraz Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz. Mecz składał się z dwóch 12-rozdaniowych połówek.

Po dwóch remisowych rozdaniach pierwsze punkty dla Polski zdobywa Bartek Chmurski celną kółkową kontrą w rozdaniu:

WE po, dealer S				
		N		
		♠ 7 5 4		
		♥ D 10 6 5		
		♦ A W 3		
		♣ 10 8 3		
W			E	
♠	D 2		♠	
♥	9 8 7 2		♥	
♦	K 10 8 6 5		♦	
♣	5 4		♣	
		S		
		♠ A 9 8 3		
		♥ 4		
		♦ 9 8 5		
		♣ K W 9 6 2		

H. Iwanczew	M. Puczyński	V. Kowaczew	B. Chmurski
W	N	E	S
			Pas
Pas	Pas	1 ♣	Pas
1 ♦	Pas	1 BA	Pas
2 ♣	Pas	2 ♥	Pas
3 ♥	Pas	3 ♠	Pas
4 ♥	Pas	Pas	Ktr
Pas	Pas	pas	

Bartek słusznie ocenił po niemrawej licytacji przeciwników, że nie mają oni nadwyżek, do tego singiel kier w jego ręce sugerował podział atutów 4-1 i dał odważną kontrę. Sposób rozgrywki Kowaczewa wskazywał, że założył on opozycję kierową u Bartka, bo kombinował końcową wpustkę. Na kilka kart przed końcem zorientował się, co w trawie piszczy i zaimpasował damę kier u Mariusza redukując wpadkę do bez jednej. A kontrakt można było wygrać po początkowej sekwencji lew - ♦ 8 do asa, ♣ 8 do damy i króla i as pik oraz mały pik do damy. Teraz należało wykonać głęboki impas kier numerkiem, podłożoną 10-kę (najlepiej dla obrony) pokryć waletem, przebitką trefl do stołu, ponownie kier pobity damą i królem, kier do wysokiej blotki w stole i powrót do ręki damą karo, by odebrać ostatniego atuta i dwie dobre lewy pikowe.

Ciekawym, choć remisowym, okazało się rozdanie 4, na stole gdzie grali wyżej wymienieni zawodnicy.

Obie po, dealer W			
		N	
		♠	8 7 6 5
		♥	9 3 2
		♦	K 10 9 8
		♣	4 3
W			E
♠	K W 4 3		♠ D 10
♥	A K D 8 5		♥ 6 4
♦	D 3		♦ A 7 6 5
♣	D W		♣ K 10 7 6 5
		S	
		♠	A 9 2
		♥	W 10 7
		♦	W 5 4
		♣	A 10 8 2

Kontrakt 3 BA rozgrywał E. Bartek wyciągnął bardzo kąśliwy wist w ♦ 5-kę. Rozgrywający prawidłowo przepuścił kara dwa razy, po nieudanej próbie wzięcia lewy damą i zagrał trefla. Bartek zabił drugą rundę koloru i wyszedł w waleta kier. Rozgrywający po utrzymaniu się asem zagrał pika do damy, którą Bartek pokrył asem. powstała końcówka:

		N	
		♠	8 7 6
		♥	9 2
		♦	9
		♣	-
W			E
♠	K W 4		♠ 10
♥	K D 8		♥ 6
♦	-		♦ 7
♣	-		♣ K 9 7
		S	
		♠	9 2
		♥	10 7
		♦	-
		♣	10 8

W tym momencie Bartek zagrał w pika, więc końcówka rozdania była bez historii. Po zagranie w kiera natomiast grę się wygrywa automatycznie ściągając trzecią lewą kierową i czwartą, co ustawia obrońcę N w przymusie! I kto by pomyślał, po zgraniu króla karo, że posiadacz takiej nędzy znajdzie się w przymusie?

W rozdaniu 6 tracimy 2 impy wskutek niestarannego wistu w środkowej fazie gry Jacka Kality i po 6-ciu rozdaniach jest piłkarski wynik 3:2 dla Polski. W 8-mym Bułgarzy zarabiają punkt za lepszą częściówkę i mecz zaczyna się niejako od nowa.

W rozdaniu 9 pierwszy poważny swing dla Polski:

WE po, dealer N			
		N	
		♠	10
		♥	A 5 3
		♦	A 4 2
		♣	D W 10 5 4 3
W			E
♠	D W 8 7 3		♠ 5 4
♥	K 7 2		♥ D W 10 8 4
♦	10 9 8		♦ K 7 6 5
♣	K 8		♣ 7 6
		S	
		♠	A K 9 6 2
		♥	9 6
		♦	D W 3
		♣	A 9 2

Bułgarzy grają 3 BA z ręki N i po wiście kierowym Momczil Aleksandrow nie wykonuje trudnego manewru przepuszczenia dwukrotnie, tylko bije kiera w pierwszej lewie i po nieudanym impasie trefl leży bez jednej. Chmurskiemu (S) natomiast impas trefl się udał! Otrzymał on wist pikowy damą i zgrał blotkę trefl spod asa. Iwanczew bardzo życzył sobie, by partner podegrał mu piki, więc położył w tej lewie blotkę. W ten sposób wzięto aż 11 lew i pierwsza 11-ka pojawiła się na tabeli wyników.

W ostatnim rozdaniu pierwszego segmentu Polacy zdobywają 8 imp za wślizgnięcie się do licytacji 1 ♠ Dejana Danałowa z ręką:

♠	K D 9 7 4	♥	W 8 5 4	♦	8 5 2	♣	8
---	-----------	---	---------	---	-------	---	---

Jacek z Krzyśkiem nie wypuszczają już Bułgarów z kleszczy i zarabiają 800 za 2 ♥ z kontrą. Na drugim stole zagrano 3 BA za 400.

Drugą połówkę nasi zaczynają od mocnego uderzenia.

Obie przed, dealer N			
		N	
		♠	W 7 5 4 3
		♥	D 9
		♦	7 2
		♣	A W 9 8
W			E
♠	D 8		♠ 10 9 6 2
♥	K W 8 5 2		♥ 10 4
♦	D 10 9		♦ K 6 3
♣	10 3 2		♣ K 7 6 5
		S	
		♠	A K
		♥	A 7 6 3
		♦	A W 8 5 4
		♣	D 4

Na obu stołach grano 3 BA z ręki S. W interweniował kierami na wysokości 1-go. Żaden z obrońców W nie zdecydował się na wist z najdłuższego koloru, po którym kontrakt jest nie do wygrania. Danaïłow zaatakował w karo, a jego partner Aleksandrow kontynuował ten kolor po szybkim dojściu królem trefl (elementarne przepuszczenie komplikuje grę rozgrywającemu wielce) i Bułgarzy szybko wyrobili Bartkowi kara, więc z wzięciem 9-ciu lew nie miał on żadnych kłopotów. Na drugim stole Kalita do pierwszego ataku wygrał damę pik (??), wiedząc, że w stole ukaże się 5 kart w tym kolorze a rozgrywający nie ma w pikach singla. Rozgrywający zagrał damę trefl na impas, a kiedy ta wzięła zgrał drugą figurę pikową i wyszedł w blotkę karo. Jacek utrzymał się 10-ką i kontynuował damą karo, którą rozgrywający przepuścił. Doszło do końcówki:

		N	
		♠	W 7 5
		♥	D 9
		♦	-
		♣	A W 9
W			E
♠	-		♠ 10 9
♥	K W 8 5 2		♥ 10 4
♦	9		♦ K
♣	10 2		♣ K 7 5
		S	
		♠	-
		♥	A 7 6 3
		♦	A W 8
		♣	4

Teraz już Jacek z Krzyśkiem nie wypuścili danej im szansy – Kalita wyszedł w trefla 10-ką. Rozgrywający zaimpasował waletem, Kotorowicz pobił królem i wreszcie podegrał kiera, a Kalita po wzięciu królem zagrał w kiera i rozgrywający, któremu pozostał w obu rękach nadmiar lew, nie mógł ich równocześnie wykorzystać.

W rozdaniu 14 WE na obu stołach dochodzą do kontraktów 5 ♠. Na jednym z kontry, na drugim z rekontry (!?)

NS po, dealer E			
		N	
		♠	W 6 5 4
		♥	7 4
		♦	W 10 9 3 2
		♣	8 7
W			E
♠	K 10 9 3 2		♠ A D 8 7
♥	D W 10 8 5		♥ 9 6
♦	8 5 4		♦ 6
♣	-		♣ A K D W 5 2
		S	
		♠	-
		♥	A K 3 2
		♦	A K D 7
		♣	10 9 6 4 3

Licytacje:

Stół 1

D. Danaïłow	M. Puczyński	M. Aleksandrow	B. Chmurski
W	N	E	S
		1 ♣	1 ♦
1 ♠	3 ♦	4 ♦	4 ♥
4 ♠	Pas	Pas	5 ♦
Ktr	Pas	5 ♠	Ktr
Pas	Pas	pas	

Stół 2

J. Kalita	H. Iwanczew	K. Kotorowicz	V. Kowaczew
W	N	E	S
		1 ♣	1 ♦
1 ♥ ⁽¹⁾	2 ♦	4 ♦	4 ♥
pas	5 ♦	Pas	Pas
5 ♠	Pas	Pas	Ktr
Rktr	Pas	Pas	pas

1) transfer na piki

Chmurski po ściągnięciu trzech czerwonych topów zagrał w karo skracając stół, po czym rozgrywający musiał leżeć bez dwóch. Na stole 2 obrońca z pozycji N zagrał w czwartej lewie w trefla, co pozwoliło Jackowi wywinąć się bez jednej i zyskać 3 impy zamiast stracić 8. Ach ten młodzieńczy temperament (mam na myśli rekontry)

Rozdanie to zapoczątkowało serię 11-tek w tej części meczu. Następne dwie były jednak dla Bułgarów. W rozdaniu 17:

NS po, dealer N	
	N ♠ 9 ♥ A D 10 9 5 3 ♦ 10 7 4 3 ♣ A 9
W	E
♠ K W 8 7 6 2 ♥ 8 4 ♦ 9 ♣ K W 5 2	♠ A 5 4 ♥ W 6 ♦ A K W 8 6 5 ♣ 7 4
	S ♠ D 10 3 ♥ K 7 2 ♦ D 5 ♣ D 10 8 6 3

Na obu stołach W rozgrywał 4 ♠, po otwarciu przez N 1 ♥ i podniesieniu do 2 ♥ przez S. Puczyński wybrał na pierwszy atak asa trefla, a Chmurski dołożył 6-kę, więc trefle były kontynuowane i rozgrywający, mimo iż nie impasował damy pik, pobrał 11 lew. Wydaje się, że Chmurski wiedząc praktycznie na 100%, że partner posiada asa kier powinien dołożyć do pierwszej lewy ♣ 10-kę, by skłonić partnera do szukania lew w kierach. Wtedy rozgrywający pozostałby sam na sam z palcówką pikową i mógł ją chybić. A tak wyrwano mu karty z ręki.

Na drugim stole Iwanczew rozpoczął od zagrania asa kier i po obejrzeniu stołu i marce partnera kontynuował kiery do króla partnera. Ten odwrócił w sposób oczywisty w trefla. Jacek Kalita trafił palcówkę wkładając waleta, ale po wzięciu odwrotu treflowego królem zagrał najpierw trzeciego trefla. N podbił się 9-ką pik i trzeba było nadbijać to asem. A potem trzeba byłoby mieć X-race w oczach, by wyimpasować damę z 10-ką od S. Jacek zaimpasował waletem i wpadł bez jednej – 11 imp dla Bułgarii.

Nieszczęścia chodzą parami. Zaraz w następnym oddaliśmy kolejne 11 impów.

WE po, dealer E			
		N	
		♠	10 7
		♥	D 5 3
		♦	A 6 2
		♣	A K W 9 6
W			E
♠	6		♠ K 9 5 3
♥	8 7 6		♥ K W 10 4
♦	K 10 9 4 2		♦ D 7 5
♣	7 5 4 3		♣ 8 2
		S	
		♠	A D W 8 4 2
		♥	A 9 2
		♦	W 8
		♣	D 10

Grano 4 ♠ z ręki S. na stole 1 Danaïłow zaatakował w kiera. Chmurski nie położył oczywiście damy, ale potem zagrał pechowo asa i blotkę pik do 10-ki. Aleksandrow bardzo dobrze przepuścił tą lewą. Powrót do ręki damą trefl i ponownie pik figurą. Teraz Aleksandrow wziął i podegrał kara. Ponieważ ze stołu nie było powrotu do ręki (10-ka trefl była kartą komunikacyjną do fort w tym kolorze) Chmurski musiał przegrać.

Na stole 2 Kalita wybrał bardziej agresywny atak – w ♦ 10-kę, którą zabito w stole, po czym do oddania był już tylko pik i karo. Znowu 11 lew i 11 impów dla Bułgarów. Dobrze, że w innych rozdaniach za każdą wziętą lewą Bułgarzy nie dostawali po 1 impie, bo zbiliby nas na kwaśne jabłko.

Rozdanie 21 przyniosło dwa identyczne kontrakty grane jednak z różnych rąk.

WE po, dealer N			
		N	
		♠	A 4
		♥	6 4 2
		♦	6 4 2
		♣	A K 10 8 2
W			E
♠	K 8		♠ 9 7 6 5 3
♥	K D 9 7 5		♥ 10 3
♦	K W 7		♦ 8 5 3
♣	D 5 3		♣ W 9 7
		S	
		♠	D W 10 2
		♥	A W 8
		♦	A D 10 9
		♣	6 4

Na stole 1 W nie wchodził do licytacji, więc Chmurski – Puczyński stanęli w 3 BA z ręki N. E znalazł morderczy atak w ♥ 10-kę. Żeby wygrać kontrakt trzeba raz przepuścić kiera, zaimpasować pika i bez względu na to co zrobi W w dalszej kolejności podegrać trefla tak by W nie doszedł do ręki. Jeśli jednak W podłoży w pierwszej rundzie pików króla, a potem wskoczy na zagraną blotkę damą trefl to rozgrywający będzie bez szans. W tej sytuacji Mariusz był skazany na porażkę. Finalnie wpadł bez dwóch.

Na stole 2 droga do wygrania była o niebo łatwiejsza, choć też wymagająca trafienia koncepcji. Kalita bowiem wszedł kierami na wysokości 2-ch i kontrakt ustawił się z ręki S, więc wistował W. uniknął wprawdzie zagrania blotką kier, co praktycznie natychmiast wypuściłoby kontrakt, tylko wyszedł damą kier. Rozgrywający oczywiście przepuścił. Zagranego w następnej lewie trefla podbił 10-ką, a Kotorowicz po utrzymaniu się waletem podegrał kiery. Rozgrywający wskoczył asem i na szczęście dla Polaków nie zagrał na impas pik, po czym na wpuście można było zrobić nadróbkę, tylko najpierw pociągnął trefle. Doszło do końcówki:

		N		
		♠	A 4	
		♥	6	
		♦	6 4 2	
		♣	-	
W				E
♠	K 8			♠ 9 7 5 3
♥	K 9			♥ -
♦	K 7			♦ 5 3
♣	-			♣ -
		S		
		♠	D W 10	
		♥	-	
		♦	A 10 9	
		♣	-	

Rozgrywający wpuścił teraz Jacka kierem. Przy odbieraniu drugiego kiera S znalazł się w przymusie, czego nie przewidział zgrywając najpierw trefle przed impasem pik. Przecież jeśli zakładał brakujące króle w ręce W (słusznie – z czym by W wchodził do licytacji w niebezpiecznej sytuacji), to trzeba było wykonać impas pik przed treflami i teraz wpustka dawała nadróbkę! Rozgrywający w czterokartowej końcówce zostawił sobie po dwie karty w pikach i karach i Jacek mógł odejść w pika czekając z królem karo na wpadkową lewę. 2 impy dla Bułgarów.

W rozdaniu 22 Bułgarzy wybrali się jak bosy na pijawki w 3 BA wpadając po partii bez dwóch za 200. Bartek Mariuszem spokojnie grają 3 ♥ i zapisują 140 – 8 imp dla naszych (kiedyś Bułgarzy też byli „nasi”).

W rozdaniu 23 Bułgarzy odbijają 9 impów i jest łącznie remis 51:51. Oto to rozdanie:

Obie przed, dealer S			
		N	
		♠	K 10 4 3 2
		♥	9 7
		♦	D 8 5 3
		♣	5 2
W			E
♠	A 8 5		♠ W 9
♥	D 10 8 4 3 2		♥ A K W 6
♦	6		♦ W 10 9
♣	K 10 6		♣ D 9 7 4
		S	
		♠	D 7 6
		♥	5
		♦	A K 7 4 2
		♣	A W 8 3

Chmurski z Puczyńskim pozwalają WE grać 4 ♥ bez jednej. Natomiast Bułgarzy Iwanczew – Kowaczew dochodzą na NS do 4 ♠. Nasi wistują w naturalny sposób asem kier, a następnie w trefla. Iwanczew trafia waleta pik, choć Jacek Kalita robi co może przepuszczając damę pik (a może jednak trzeba było zabić asem pik i odwrócić w ten kolor – rozgrywającemu brakowało 98 w pikach i dołożenie 9-ki mogło być jeszcze z konfiguracji 98 właśnie) i potem jeszcze raz zagrań ze stołu blotkę pik.

Tak więc o wyniku decyduje ostatnie rozdanie:

NS po, dealer N			
		N	
		♠	K D 4 3
		♥	8 6
		♦	K 9 6 4
		♣	A 9 2
W			E
♠	9 8 7 6 2		♠ A
♥	K D 4		♥ W 10 9 7 3
♦	D W 5		♦ 10 8 7 2
♣	K 3		♣ D 10 7
		S	
		♠	W 10 5
		♥	A 5 2
		♦	A 3
		♣	W 8 6 5 4

Bułgarzy pozwalają naszym grać 1 BA na stole 1 na linii NS, które zostaje zrealizowane. Jacek Kalita wznawia kontrą i Kotorowicz zapowiada z ręką E 2 kier, które realizuje i Polska zdobywa 5 impów, zwyciężając taką właśnie różnicą.

W sumie nie można wystawić zbyt dobrej oceny poziomu gry. Najlepiej prezentowała się para Chmurski – Puczyński, która poza jednym rozdaniem (15 – gdzie

nieprecyzyjnie wistowała) grała rzetelnego brydża, którego można pokazywać na każdym salonie. Pozostali mieli zbyt dużo potknięć, by zaspokoić prawdziwych koneserów.